

Via Baltica - Zmiana przebiegu trasy?

Via Baltica - zmiana przebiegu trasy?

Główny Konserwator Przyrody, prof. Ewa Symonides nie wyraziła zgody na proponowany przebieg drogi ekspresowej Via Baltica przez Biebrzański Park Narodowy! Powodem decyzji są potencjalne duże straty przyrodnicze na terenie BPN związane z budową nowego mostu przez dolinę Biebrzy.

Decyzja ta, jeśli lobby drogowe rzeczywiście się jej podporządkuje, przyczyni się do uratowania cennych obszarów na terenie województwa podlaskiego. Via Baltica w wariacie przez Białystok przecina Biebrzański Park Narodowy, Park Krajobrazowy Puszczy Knyszyńskiej wraz z rezerwatem "Karczmisko" - a więc obszary objęte ochroną prawną w celu zachowania ich w pierwotnym stanie. Via Baltica jest ponadto wytyczona przez tereny ujęcia wody pitnej dla Białegostoku.

Alternatywny wariant poprowadzenia Via Baltiki z Augustowa do Warszawy przez Łomżę oprócz uratowania przyrody prawnie objętej ochroną jest również o 40 km krótszy od wariantu przez Białystok. Co jednak skłania planistów do propozycji, by Via Baltica przechodziła przez Białystok? Jednym obecnie argumentem jest to, iż "paneuropejski korytarz transportowy", jak nazywają go autorzy projektu, powinien posiadać wg przepisów unijnych możliwość wykorzystania dwóch środków transportu. W przypadku wariantu białostockiego jest to transport samochodowy i kolejowy. Jednak te same normy nie mówią o odległości od siebie tych dwóch środków transportu. Naprawdę jednak chodzi o to, iż kilku planistów, drogowców i polityków uznało Via Balticę za prestiż dla Białegostoku. Wątpliwy - dodajmy, o czym przekonać się mogą wszyscy mieszkający w pobliżu dróg szybkiego ruchu w naszym kraju.

Jedynym możliwym do zaakceptowania z przyrodniczego i ekologicznego punktu widzenia wariantem poprowadzenia Via Baltiki przez województwo podlaskie jest trasa przez Łomżę i ten wariant jako najmniej ingerujący w przyrodę Podlasia będziemy wspierać. Jednak także trasa przez Łomżę powinna być zaprojektowana tak, by omijała wszystkie miejsca cenne przyrodniczo.

Marcin Korniluk